ROZMAITOŚCI.

We Wtorek Nro. 53. 7. Maia 1822.

Handel Londyński książkami.

W pewnym względzie handel książkami w Anglii na wyższym iest stopniu, iak w innym iakim cywilizowanym kraiu. Wyższym ón iest tamże nawet iuż ze względu niezmiernych summ łożonych na przedsiebierstwa literackie, o których można mieć tylko wyobrażenie z bogactwa narodowego i rozszérzonego handlu po wszystkich częściach świata. Przepych w edycyiach prawie z każdym podnosi się rokiem. Pisma nawet mnieyszego rzędu autorów, wychodzą ze zbytkiem, co do formatu, papiéru, wykwintności drukarskiéy i piękności rycin i poiąć niemożna, iakim sposobem odbyt takowe wydatki wynagrodzić może. Same nawet w zwyczaynym będące obiegu dzienniki, często ogłoszenia książek i spisy owych w takim stopniu odróżniaią się papiérem i drukiem, iż u nas zaledwie takie exemplarze bywaią tylko dla autorów lub dla osób, którym dzieło poświęcone.

Iak długo namyślać się musi nakładca w Niemczech, zanim przedsięweźmie wydanie in *quarto* lub *folio*. W Anglii rzadko bywa kiedy inny format na wielkie dzieła historyi naturalnéy, statystyki, jeografii lub biografii, lub iakiéykolwiek nieco ważnieyszéy podróży; z resztą umieią tam i naymnieysze edycyie i książki kieszonkowe z naywiększą wydawać wytwornością.

Iednak zamiary takowe trudne byłyby do wykonania nawet w bogatéy Anglii, gdyby księgarz nie miał wielkich rachub, a w wielorakim względzie daleko pewnieyszych od Niemca. Biblioteka iest tak nieodzowną potrzebą każdego maiącego włość, iak koniecznym sprzętem dla każdego maiętnego domu.

Nie trudno w znakomitém prywatném mieszkaniu widzieć przynaymniey część pokoiu zaiętego wytwornémi szafami książek, zaś u możnych trzeba bydź pewnym, że znaydziem znaczną przestrzeń, często obszerną salę, poświęconą iedynie dawnieyszéy i nowszéy literaturze; a obok téy wielkie, szerokie, gładkie stoły i bióra na których mappy lub teki rycinami i rysunkami architektury napełnione. Wybór pism przy nowém urządzeniu biblioteki zostawiany bywa księgarzowi lub mieyscowemu duchownemu. Atoli iest ich obowiązkiem starać się, aby tak na dawnieyszych iak i nowszych dziełach klassyków narodowych nie zbywało; albowiem, chociaż mniéy może są czytanymi, zawsze atoli poważanymi. Anglik, miłośnik litteratury, lub ten ktory bibliotekę uważa za zbytek uzupełniaiący ozdoby domu, lub srzodek do zabawy gości podczas odwiedzin wieyskich, sądzi bydź potrzebą, zaopatrzyć się w dzieła tak dawnych historyków iak dawnych poetów, Spencera, Butlera, Priera, Drydena, Popego, iak i naynowszémi płody różnego rodzaiu. Ztąd to obiaśnia się, dla czego corok przedsiebrane bywaią wytłoczenia pewnych dzieł wstępuiących na zawsze do rzędu klassyków. Nabywca tyle za-

)(

pewne czyta dawnych iak i nowych Lecz cóż to obchodzi księgarza? Dzieło uwieńczone iak i płód naylichszy, ile dla kupca, za równo są towarem.

Mnóstwo także artykułów, skoro onych autor lub treść wzięta, rozkupowane bywaią nie do uwierzenia prędko, chociaż także liczba onych nadpodziw wielka. Wiele iest przykładów, iż z komedyi, romansu, pisma ulotnego było ieszcze rano trzy do cztérech tysięcy exemplarzy, a wieczorem, gdyby iakowy dostać można było, byłby dwa razy tyle zapłaconym. Szybki ten postęp w rozbieraniu, winien pomyślność swoię skupieniu się prawie całego handlu w tym małém świecie stolicy, z ktoréy rozchodzi się na wszystkie części wyspy, oraz, iż wydanie ważnych dzieł i wielkich, nie podeymuie poiedynczy handel książkami, lecz należy do tego szesciu, dziesięciu a nawet więcéy znakomitych księgarzy, których imiona iako firma iaśnieią na tytule, a którzy podzielaią między siebie tak koszta iak i exemplarze. Często, gdy wyydzie dzieło z druku obsełaią arkusz papiéru po księgarzach, aby się zapisali, lub podczas uczt dorocznych księgarzy, znacznieysze handle zamawiaią sobie znaczną ilość exemplarzy, dzielą pomiędzy siebie nakład lub wystawiaią na sprzedaż dawnieyszy artykuł. Co który wziął, musi zapłacić, a nakładca niezagrożony, miasto pieniędzy patrzę na powracaiące do sklepu książki podda się powszechnemu łosowi; i zapominać na troski.

Oprócz tego pewne pisma maią dla siebie licznieyszą w Anglii publiczność, i chociaż naywięcéy to, co wytłoczone bywa, wychodzi w Londynie i księgarze uniwersytetów mało czynią nakładów, iednak w większych i mnieyszych miastach lektura iest upowszechnioną. Ktożby wierzył, że dziennika religiynego *Evangelicale magazine* 22000 exemplarzów rozbiéraią. Potrzeba dodać do tego owe bez liku posyłki pism angielskich do osad Angielskich i Ameryki. Chociaż i tam nie brakuie księgarzy, są iednak dla nich niezbędne dostawy, a wiele, co iuż w Anglii poszły w zapomnienie, uchodzą tam za nowe ziawiska. Łatwo sobie wystawić, iż gdy my liczémy tu exemplarze na sta oni tam liczą na tysiące.

Użalaią się na codziennie wzrastaiącą cenę książek Angielskich, nie będzie to zadziwiaiącą rzeczą, gdy się dowiémy iakich kapitałow potrzebuią nakładcy, aby ie udzielili publiczności.

Koszt materyiałow, druk, a gdy są ieszcze ryciny, nakład iakiego wymagaią mierne rysunki i rytowania, przechodzi pewnie o cztéry razy tyle ile my płaciémy. Tak obiaśnią się niezmierne koszta druku i wyprawa historyi Angielskiéy Hunusa, edycyi Bowyersa, wynoszące 800 talerów niem. a nowsze wydanie Donkiszota we 4 tomach z rycinami przedawano po 700 talerów.

Obok tego nagroda za dzieła wzięte doszła do stopnia wiarę przechodzącego. Iuż i piérwéy podobne bywały przykłady. Mąż wiary godzien, zmarły Biskup Sack, tłómacz piérwszych tomów kazań Hugona Blair, zapewnia, że autorowi płacono czasem każde poiedyńcze kazanie więcéy iak po tysiąc talerów, a o iednym z tegoczesnych poetów*) powiadaią, iż za niektóre z dzieł swoich nie arkuszami lecz za poiedyncze wiersze bywa nagradzanym. Nowy biograf z teraz żyiących, iak się zdaie z dobrego czerpaiący zrzódła, mówi o Walterze Scott, ktorego dzieła tak są przekładane i chętnie czytane, iż w latach dwudziestu literackiego zawodu, zyskał za pisma swoie 350000 talerów; że Th. Moores poema Lalla Rookh w iednym roku ośm razy było wydane, a poecie za prawo do nakładu, zapłacono 18000 tal. Lord Byron wybrał od księgarza Mur-

*) Bezwątpienia Byron.

ray więcey iak 84000 taler. Niem. Iakże podług tego nie ma się podnosić stosunkowo cena książek?

Jeśli wyszło znaczne dzieło, lub ukończone, potrzebuie zapowiedzieć i ogłosić. I to podwyższa koszta i cenę. Na wszystkich rogach ulic poprzylepiane są uwiadomienia wielkiémi wytłoczone czcionkami. Takie napełniaią także okładki naybardziéy czytanych dzienników, lub szczególne do nich załączone są kartki. Za samo przyięcie daie się pięć do sześciu gwineów *) (tal. 36) dodatek trzeba wydać na własny koszt. Z resztą cena tych dzienników iest dosyć mierna, uważaiąc bardzo czysty i piękny, lecz niezmiernie drobny druk i ogół tego, co na iednym mieści się arkuszu.

W Niemczech, szczególniéy w Lipsku, Frankfórcie były domy handlowe, maiące wielkie skarby literackie; ale od czasu zupełnéy zmiany handlu stały się rzadkiémi. Nie można iednak ocenić dosyć bogactwa niektórych wielkich składów książek Londyńskich, między którémi Lackingtena i Langmannna bezsprzecznie pierwsze trzymaią mieysce. Znaną iest zapewnie czytelnikom z wielu opisów Swiątynia muz Lackingtena, który zawód nowy rozpoczął o guinei, a — podług zapewnienia Goedena, w krótkim czasie miał sobie zapewnić sześć tysięcy funt. szterl. rocznego dochodu.

Wstępuiąc głównem wniysciem do tego, iak na niektórych wyobrażeniach nazwany — naypięknieyszego na świecie sklepu, staiemy w wielkiéy, okrągłéy, z góry oświeconéy sali, otoczonéy galeryią w kształcie ślimaka, wznoszącą się aż do czwartego piętra. Ponieważ wysokość i średnica tych galeryy, aż do widnego ze wszystkich stron szczytu, przez który światło wpada stopniami giną, zatém widzieć można całość w głębi za iednym rzutem oka. Po lewéy stronie sali otwiéra się rząd pokoiów napełnionych książkami. Chociaż nie bez pewnéy szarlataneryi ułożone uwiadomienie w katalogach podaiące liczbę książek na kilka kroć stotysięcy zdaie się bydź mocno przesadzone *) iednak iest tu niezmierny zapas zgromadzony zakupywaniem całych bibliotek, dla tego nie można porównać tego handlu z zwyczaynémi. Atoli gruntownością i wewnętrzną wartością przewyższa go handel Longmana. Jest ón niedaleko kościoła S. Pawła przy ulicy wąskiey: Paternoster, gdzie tak, iak w przytykaiącéy do niéy ulicy: Avemaryia są właściwe składy handlu księgarzy Londyńskich.

Ponieważ P. Langmanna niebyło, udałem się do iego kommissanta, ktory chociażem mu na wstępie oświadczył, iż nie dla kupna lecz zwiedzenia przychodzę, z naywiekszą chęcią oprowadził mnie po tym obszérnym gmachu nie wiedziałem, gdzie mam zwrócić oczy, gdzie miałem zatrzymać się naydłużéy; na zupełne przeyrzenie trzebabybyło kilku dni. Ponieważ w handlach Angielskich książki są po większéy części oprawne lub przynaymniéy sznurkami przeciągnione; przeto zdaie się, że iesteśmy nie tak w sklepie iak w bibliotece, która wystawia na sprzedaż, co iest naykosztownieyszego ze wszystkich części literatury i nayrzadszego we względzie sztuki drukarskiéy od czasu onéy wynalezienia. Cały zupełnie oddział obéymował naydawnieysze druki, drugi naywiększe i naykosztownieysze ryciny, inny pyszne wydania i *editiones principes* klassików; inny literaturę narodową; nakoniec inny ieszcze zagraniczną, francuzką i włoską. Z niemieckiéy mało widziałem.

Iak wiele w rozległym Londynie

*) O tóż niechay każdy osądzi iaki tanie są u nas umieszczania!

*) Za ledwie do wiary podobna!

iest rozmaitych klass księgarzy *) tak też iest kilku pomiędzy nimi tylko antykwaryiuszow maiących wielkie składy. Pristley odróżnia się zbiorami greckich i rzymskich autorów i dziełami filologicznémi; iest on także i znawcą. Głowne iego rachuby zasadzaią się na skupowaniu wyższych dzieł za granicą, przez co właśnie te artykuły staią się dla nas drogiemi.

*) Są tam *Wholesale Bookselers*, lub hurtownicy, opatruiący miasto i kray iak expedytorowie, *Publishores*, czyli nakładnicy kupcy, *Retail booksellers* kupcy maiący zapasy, razem nakładcy. Tudzież tacy, ktorzy handluią nowemi pismami, i tacy co utrzymuią gabinety do czytania (*Reading Rooms*) lub zgromadzenia czytaiące i inni kupczą iedynie książkami lekarskiemi, drammatycznemi, religiynemi, dla młodzieży, tudzież niemieckiemi, francuzkiemi i włoskiemi; nakoniec *Dealers in second hand Books*, do których należą wszyscy więksi i mnieysi antykwaryinszę, a w rzeczy samey także Lackington i Langmann, który sam iest także nakładcą.

Rzeczy rozmaite.

Z Rzymu. — (z Lutego). — Iego Swiątobliwość otworzyć kazał nowe Sale Wytykanu będące dalszym ciągiem Muzeum Chiaromonckiego (*Museo Chiaromonte*), które przepychem i smakownem urządzeniem, wszystkie istnieiące dotąd instytuty tego rodzaiu przewyższaią; osobliwie są godne uwagi mnogie wyszukane w swoiey piękności kolumny z naykosztownieyszego marmuru starożytności. Iedna sala, będąca prawdziwą ozdobą tey Stolicy swiętey, ma kształt Panteonu a światło biie w niey z góry. Tymczasem wystawione w niey dzieła sztuki, nie nadto odpowiadaią wytworności przeznaczonego dla nich mieysca, atoli iest rosporządzenie, aby mniey zalecaiące się płody sztuki, powoli lepszym mieysca ustępowały. Na czele rzeczy godnych widzenia w tym zbiorze umieszczonych stoi odebrana z Paryża sławna wielkością i sztuką waza i gruppa Nilu.

Z Londynu. — W dniu 6. Marca podczas silnego wiatru południowo-zachodniego postrzeżono to rzadkie ziawisko, że Tamiza o godz. 10 zrana, płynęła ieszcze silnie popod most Londynski, chociaż ieszcze o 1 godzinie po północy wezbrać była powinna. Woda płynęła tak nisko iak nie pamiętaią, pokazały się wysepki na rzece a ludzie przechodzili do nich piechoto i zbierali rzeczy kosztowne dawno utracone. Tak było aż do Gravesend; koło godziny 12 przyszła raptem powodź i wielkie szkody zrządziła.

Z Lignicy.— 11. Marca iuż od rana powstała gwałtowna burza od zachodu, a o godz. 3 po południu straszliwy podniosł się orkan sprowadzony przez nawalną ulewę. Pół do 4téy zaczęły się mocne błyskawice i piorun uderzył, po którym pośród gradu i zawieruchy nastąpił drugi. Ten uderzył w kościoł N. Panny, mianowicie w iedną wieżę, po którey się spuścił aż na dół i u głównego wchodu kawał muru wydarł. Mniemano z początku, że się nie pali, aż raptownie krzyk się dał słyszyć: gwałtu! góre! to zwróciło oczy nasze na szczyt tey wieży i postrzegliśmy, że się w górze pali; Ponieważ wieża była bardzo wąska, nie można więc było do ognia zbliżyć się, tak więc zawaliła się wieża a ogień ogarnął dach kościoła i podobnież w perzynę obrócił. Na drugi dzień zawalił się szczyt dachu spalonego nad ołtarzem, przełamał sklepienie kościelne a płomień ogarnął ołtarz który dla rzadkiéy budowy swoiey nieoboiętny był, dla znawcy. Kościoł sam iest naydawnieyszy z pomiędzy wszystkich w całym Szląsku. Stoi przeszło 700 lat. W nim modlił się Xiążę Henryk pobożny, kiedy pod Walsztadem r. 1241 przeciwko tatarom ciągnął. Także i w wieżę zamkową uderzył piorun na kilka sekund pierwey, atoli obroną konduktora nie był szkodliwy i nie palił się. Przed 10 laty ugodził był piorun w tę samę wieżę.

Z Petersburga. — 28. Stycznia grano na wielkim narodowym teatrze Petersburskim Ifigenią w Aulidzie trajedyią Rasyna, tłomaczoną na Rossyyskie przez Łobanowa, przeznaczoną na korzyść Panny Wallberg aktorki młodéy, i dla wielkiego talentu w charakterach tragicznych od publiczności powszechnie lubioney. Weteranka sztuki tragiczney, Panna Semenów starsza, niegdyś nauczycielka Panny Wallberg, która od lat kilku scenę porzuciła, wystąpiła w tym dniu w roli Klytemnestry. Mimo nad miarę wysokicy ceny mieysc, teatr był natłoczony. Loże pierwszego rzędu płacono po 100, drugiego po 75, a trzeciego po 50 rubli assygnacyynych. Za każde krzesło poręczowe na parterze płacono po 25 rubli. Z benefisu tego po odtrąceniu wszelkich wydatków, zyskała beneficyiantka 12000 rubli assygnacyynych. Scena rossyyska w Petersburgu stoi na wysokim szczeblu doskonałości i nic prawie nie zostawia do życzenia.

Redakcya F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.